

NGO. Poznajmy się! Współpracujmy!

Data publikacji: 31.01.2011 18:00

□

Łukasz Grzesiczak: Po co nam NGO-sy?

Anna Falkiewicz: Organizacje pozarządowe z ang. non-governmental organization (NGO) - wypełniają lukę w systemie państwa – uzupełniają jego działalność, podejmując się aktywności w dziedzinach, z których rząd się „wycofuje”, zapelniając je treścią. W odróżnieniu od biznesu, prowadzone są non-profit czyli nie dla zysku. Zajmują się różnymi kwestiami od pomocy społecznej poprzez edukację, ekologię, kulturę, zdrowie, sport, promocję przedsiębiorczości, działania hobbystyczne. Ludzi w nich zrzeszonych łączy idea dobra wspólnego, zaangażowanie, chęć zmiany zastanej rzeczywistości. W samym Cieszynie działa ponad 150 takich organizacji.

Festiwal filmowy „Kino na granicy”, bezpłatna pomoc prawna, psychologiczna, warsztaty w szkołach, kursy pierwszej pomocy, wypoczynek dzieci i młodzieży, organizacja adopcji bezdomnych zwierząt, zakup wyposażenia dla cieszyńskiego szpitala - to tylko mały wycinek działalności lokalnego NGO.

Jak się największe bolączki cieszyńskich organizacji pozarządowych?

Pozwolę je sobie nazwać wyzwaniem codzienności. Urzędnicy często podkreślają, że organizacje są tańsze w działaniu niż samorząd. Ja chciałabym natomiast zwrócić uwagę na fakt, że organizacje są częściej bardziej mobilne, elastyczne i innowacyjne w swoich działaniach.

Każda organizacja, której realizowane pomysły i projekty zyskują szerszy zakres stają przed koniecznością wynajęcia lokalu, niestety mało która otrzymuje go nieodpłatnie. Siedziba naszej organizacji znajduje się na Moście Przyjaźni, w budynku byłej straży granicznej – udało nam się pozyskać lokal po preferencyjnych cenach głównie ze względu na zaniedbany stan obiektu i krótki okres wynajmu.

Elementem wpisanym w życie stowarzyszeń, fundacji, kół, oddziałów, hufców (taka jest różnorodność organizacji pozarządowych) jest niepewność co do przetrwania i otrzymywanych w drodze konkursów dotacji. Z samych składek członkowskich nie da się np. zorganizować ferii zimowych dla dzieci.

Większość organizacji – ponieważ tworzą je zapaleńcy i niepoprawni optymiści, radzi sobie z tymi problemami i działa, organizując życie społeczno – kulturalne w naszym mieście.

Jak układa się współpraca trzeciego sektora z władzami miasta?

Przez kilka lat w Cieszynie funkcjonował organ doradczy przy Urzędzie Miasta – Zespół Pożytku Publicznego. Zespół zajmował się kwestiami ważnymi dla środowiska III sektora, opiniował min. „Program Współpracy Gminy Cieszyn z organizacjami pozarządowymi”. Jednym z jego inicjatyw jest powstanie portalu internetowego - ngo.cieszyn.pl. Z przykrością zauważam, że zespół został rozwiązany przez ustępującego ze stanowiska Burmistrza Bogdana Ficka.

Urząd Miejski raz w roku ogłasza konkursy dla organizacji pozarządowych i udziela dotacji na działania. W ubiegłym roku udzielono dotacji na kwotę 500 tys. zł. Miasto wspomaga organizacje także poprzez udzielanie pożyczek na realizację projektów.

Jak rozwiązać te problemy? Czego potrzebują cieszyńskie NGO-sy?

Jest wiele spraw, których rozwiązane leży w możliwościach, również prawnych, urzędników i samorządu. Pozwolę sobie wspomnieć kilka:

- kwestia pożyczek dla organizacji pozarządowych - udzielanych na dłużej niż rok,
- zwolnienia z podatków (od nieruchomości, czynności cywilnoprawnych itp.),

- konsultacje społeczne programu współpracy Urzędu Miejskiego z organizacjami na kolejne lata,
- pomoc w nawiązywaniu kontaktów zagranicznych np. z miastami partnerskimi Cieszyna.

Inicjatywą, która z pewnością przysłużyłaby się mieszkańcom i w perspektywie rozwojowi miasta, byłoby stworzenie miejsca – centrum dla organizacji pozarządowych. Takie miejsce mają nasi sąsiedzi – podaję tu za wzór działanie „Integratora” w Skoczowie. Myślę, że świetną przestrzenią dla realizacji tego pomysłu byłoby miejsce o którym już wcześniej wspomniałam - budynek na Moście Przyjaźni.

Znowelizowana ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie stwarza możliwość złożenia wniosku do Burmistrza w sprawie powołania Gminnej Rady Pożytku Publicznego. Obecnie w gronie organizacji dyskutujemy tę kwestię.

Jak Pani ocenia spotkanie przedstawicieli tutejszych fundacji i stowarzyszeń z władzami miasta?

Hasło spotkania – brzmiało „Poznajmy się! Współpracujmy!”. Burmistrz Mieczysław Szczurek , mimo iż w swym wystąpieniu pominął kilka ważnych dla naszego środowiska kwestii, kilkakrotnie podkreślił swoją otwartą na współpracę postawę. Jestem więc dobrej myśli.

Anna Falkiewicz jest członkinią Stowarzyszenie Serfenta. Tworzy go grupą przyjaciół, których drogi spotkały się w Cieszynie. W realizowanych projektach koncentruje się na edukacji ekologicznej, łącząc pracę na rzecz przyrody z działaniami artystycznymi. Współpracuje z wieloma instytucjami poruszającymi się w sferze kultury i ekologii, prowadząc projekty o charakterze lokalnym, ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Ma siedzibę na Moście Przyjaźni nad graniczną rzeką Olzą.